Nr. 2. Mikołów, dnia 11. Stycznia 1930 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

Konferencja w Hadze.

Ze strony francuskiej informują, że wszystkie negocjacje w Hadze, abstrahując od ich strony prawnej i technicznej, w sprawie których odnośne rządy łatwo potrafią wyrównać różnice poglądów, sprowadzają się do jednego zasadniczego punktu, a mianowicie efektywnej i definitywnej komercjalizacji długu niemieckiego.

Delegacja niemiecka w Hadze nie może nie wiedzieć, że kwestjonując warunki komercjalizacji planu Younga, bierze na siebie wielką odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenie konferencji, które pociąga za sobą powrót do planu Dawesa i utrzymanie okupacji Nadrenji.

MOŻLIWOŚĆ SANKCYJ.

W tutejszych kołach politycznych szczegółowo dyskutowana jest sprawa paragrafu 430 traktatu wersalskiego, w którym jest mowa, że w razie gdyby bądź w czasie okupacji, bądź po upływie 15-tu lat komisja odszkodowań uznała, iż Niemcy nie wykonały wszystkich lub części zobowiązań, wynikających dla nich z traktatu, pewna część terytorjum będzie natychmiast znowu okupowana przez siły państw sprzymierzonych.

Ze strony francuskiej zwracają uwagę, że pomimo przyjęcia planu Younga możliwość stosowania sankcyj istnieje nadal. Rząd niemiecki natomiast zwalcza tę tezę energicznie, ponieważ plan Younga nie daje jasnej i wyraźnej odpowiedzi. O formułę w tej sprawie toczą się, jak utrzymują koła poinformowane, za kulisami konferencji namiętne dyskusje.

Wczoraj obradowano po raz pierwszy nad sprawą tych sankcyj. W naradach brali udział Tardieu i Briand, ze strony niemieckiej Curtius i Wirth.

Co do jednego ważnego punktu już się podobno ugodzono, mianowicie przyjęto że plan Younga zawiera wszelkie warunki sankcyj na wypadek powstania jakiegoś nieporozumienia. Jak długo więc Niemcy nie odmówią planu Younga, niema mowy o innych sankcjach niż te, które są w tym planie zawarte. Trudność polega natomiast na skonstatowaniu, że Niemcy plan Younga odrzuciły lub jego postanowienia złamały. Chodzi więc o procedurę skonstatowania tego faktu i co się wtedy ma dziać. Francja ze swej strony zrobiła ważne ustępstwo, mianowicie zgodziła się, że samodzielnie nie może stwierdzić złej woli Niemiec w razie odmówienia zapłaty, ale oddaje to pod kompetencję Trybunału haskiego.

NIEMCY A POLSKA.

Złożenie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej w Hadze, jako części składowej planu Younga, zaskoczyło urzędowe czynniki niemieckie. Według dziwacznej interpretacji niemieckiej caości umowy niema łączności z planem Younga, a tylko ta część w której mowa jest o zrzeczeniu się prawa likwidacji własności niemieckiej w Polsce, tak, iż wejście w życie planu Younga nie może pozostawać w związku z ratyfikacją umowy polsko-niemieckiej.

Oświadczają, w kołach dobrze poinformowanych, że przy niemożności uzyskania ratyfikacji parafowanej już umowy Rauscher — Zaleski będą Niemcy starali się uzyskać rekompensatę dalej idącą w prowizorjum handlowem, o czem donosiła już Ajencja Wschodnia, a to pod groźbą odrzucenia ratyfikacji. Minister Curtius zapowiadał swój wyjazd z Hagi do Genewy gdzie zetknie się z ministrem Zaleskim, który przewodniczyć będzie na tegorocznej sesji Rady Ligi Narodów.

Wytyczne polskiej polityki zagranicznej.

Na konferencji prasowej dn. 4 stycznia wygłosił dłuższe przemówienie pan Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski. Między inemi powiedział:

„W dn. 13 stycznia r. b. zbiera się Rada Ligi Narodów na swą 58 sesję. Ta sesja Rady zbiega się z dziesięcioletnią rocznicą pierwszego posiedzenia Rady Ligi, które jak wiadomo, miało miejsce w Paryżu dn. 16 stycznia 1920 roku.

Zgodnie z zasadą kolejności przewodnictwa w Radzie Ligi tym razem będzie przewodniczył obradom przedstawiciel Polski.

W dziedzinie prawnej prac Rady wysuwa się na pierwszy plan sprawa uzgodnienia Paktu Ligi Narodów z Paktem Kellogga. Pakt Ligi w obecnej swej postaci toleruje pewne wojny (tak zwane wojny legalne), podczas gdy Pakt Kellogga zabronił wszelkich wojen wogóle. Stąd istnieje oczywista sprzeczność między temi umowami międzynarodowemi.

Co do drugiej konferencji haskiej p. minister zaznacza:

„Na plan pierwszy, z punktu widzenia interesów polskich, wysuwają się tam sprawy następujące:

1. Definitywne zakończenie rozrachunku naszego z Komisją Odszkodowań,
2. Dokonanie rozrachunku między Polską a Rzeszą Niemiecką z jednoczesną likwidacją tysięcy spraw spornych i procesów, zawisłych przed Trybunałem Paryskim.
3. Zakończenie rozrachunku z Austrją z tytułu cesji terytorjum Monarchji Austrjackiej.
4. Uregulowanie rozrachunku naszego z tytułu kosztów utrzymania wojsk plebiscytowych.

Wszystko to są sprawy pierwszorzędnej doniosłości dla nas, których załatwienie w poważnym stopniu wpłynie na sytuację finansową Polski. Przez definitywne ustalenie wysokości zobowiązań finansowych Rzeczypospolitej położy się bowiem ostatecznie kres dzisiejszemu stanowi płynności pozycji i niepewności ciążących na hipotece Państwa Polskiego, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na naszą międzynarodową sytuację kredytową.

Mogę już dzisiaj oświadczyć, iż mam nadzieję, że najbardziej zasadnicze przynajmniej postulaty finansowe nasze znajdą w czasie obrad haskich pomyślne rozwiązanie.

Układy te wynikły z dążenia szeregu państw do poszukiwania wspólnym wysiłkiem w atmosferze wzajemnego zaufania i dobrej woli rozwiązań niezmiernie złożonych i trudnych zagadnień doby powojennej Atmosferę tę w języku potocznym nazywają niektórzy czasem „duchem Locarna‘.

Pozytywny stosunek rządu i społeczeństwa polskiego wobec dążności do organizowania w duchu porozumienia i zaufania stosunków międzynarodowych znajdował i znajdzie swój wyraz w całej naszej polityce zagranicznej.

Niejednokrotnie już stwierdzałem że normalizacja stosunków francusko-niemieckich nie może budzić w Polsce żadnych obaw, że wprost przeciwnie idzie ona po linji podstawowych dążeń polityki polskiej. Stanowi ona nierozłączony warunek normalizacji stosunków Rzeczypospolitej Polskiej z Rzeszą Niemiecką.

Leży to w logice obecnej sytuacji politycznej Europy. Jest to fundament jej równowagi i pokoju.

Ta tak prosta i słuszna zasada, na której opierają się stosunki sprzymierzenie polsko - francuskie znalazła swój wyraz w rozmowach moich z p. Briandem, odbytych w sierpniu w Hadze i w Genewie, które doprowadziły do całkowitego uzgodnienia poglądów obu rządów na aktualne zagadnienia chwili obecnej“.

Głosy prasy francuskiej i niemieckiej o mowie p. ministra Zaleskiego.

Paryż. — „Le Temps“ omawiając w artykule wstępnym oświadczenie ministra Zaleskiego na konferencji prasowej, podkreśla wielką doniosłość tej enuncjacji, ze względu na kwestje, które w niej zostały poruszone. Przedewszystkiem wynika z oświadczenia p. ministra Zaleskiego, że zmiany, które zaszły niedawno w składzie rządu polskiego pozostaną bez wpływu na politykę zagraniczną Polski.

Pozostawienie ministra Zaleskiego na czele Min. Spraw Zagr. było już samo przez się dostateczną wskazówką, że kurs polityki zagr. Polski pozostanie bez zmiany. Poza tem należy zwrócić szczególną uwagę na to, co polski minister Spr. Zagr. powiedział o normalizacji stosunków między Rzeszą niemiecką, Polską i Francją. Oświadczenia ministra Zaleskiego w tej kwestji tłumaczą bowiem co należy myśleć o rzekomem niepokoju, który wzbudza w pewnych kołach społeczeństwa polskiego zbliżenie między Francją i Niemcami.

Minister Zaleski wychodzi z założenia o konieczności wspólnego pokojowego wysiłku, opartego na uzgodnieniu rozbieżnych interesów poszczególnych narodów i stwierdza że, normalizacja stosunków między Francją i Niemcami nietylko nie wzbudza w Polsce żadnego niepokoju, lecz przeciwnie idzie po linji podstawowych zasad polityki polskiej i stanowi niezbędny warunek zadowalających stosunków między Polską a Niemcami.

Porozumienie francusko - polskie nie ma w sobie nic takiego, coby miało być skierowane przeciwko jakiemukolwiek trzeciemu mocarstwu. Kieruje się ono zasadą uszanowania egzystujących traktatów, nie wyklucza normalnych stosunków z każdym innym narodem.

Berlin. — „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w depeszy swego korespondenta warszawskiego, omawiając oświadczenie ministra Zaleskiego na sobotniej konferencji prasowej, zauważa, że Polska powinna zdać sobie sprawę z tego, że pokolenie niemieckie, które nie zapomniało o Marnie i Verdun, tem mniej zapominać może o traktacie wersalskim.

Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Z zakresu spraw mniejszościowych polsko-niemieckich.

Dnia 28 grudnia 1929 r. przesłana została do Sekretarjatu Ligi Narodów petycja Volksbundu wraz z uwagami Rządu Polskiego w sprawie 14 lekarzy, którym zarząd Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach wypowiedział kontrakty. Lekarze z drem. Cohnem na czele skarżą rząd polski o pogwałcenie konwencji genewskiej dopatrując się w wypowiedzeniu kontraktów szykany narodowościowo - politycznej.

W rzeczywistowści jednak sprawa ma się inaczej. Jeszcze w roku 1925 do kontraktów zawieranych przez Spółkę Bracką wprowadzoną została klauzula, domagająca się od lekarzy znajomości języka polskiego. W konsekwencji tego postanowienia przeprowadzone zostały egzaminy, które wykazały nieznajomość polskiego ze strony kilkunastu lekarzy, którzy też zostali zwolnieni.

Petycja Volksbundu jest nieuzasadniona przedewszystkiem z tego względu, że Spółka Bracka nie jest instytucją rządową, lecz autonomiczną, a zatem kontrakty przez nią zawierane z lekarzami posiadają charakter prywatno - prawny, a nie publiczno-prawny. Do takich kontraktów jak wiadomo konwencja genewska wogóle się nie stosuje.

Dwie skargi Niemców z G. Śląska a mianowicie skarga Johana Kutschera, Franza Foitzika i Franza Grygieratskiego oraz skarga Marji i Alfonsa Jontza z powodu przydzielenia ich dzieci do szkół polskich na G. Śląsku spadną najprawdopodobniej z porząd-

ku dziennego styczniowej Rady, ponieważ jak się okazało sprawy te znajdują się w procedurze lokalnej. W myśl nowej konwencji polsko-niemieckiej w sprawie procedury, sprawy tego rodzaju nie mogą być tematem obrad Ligi Narodów.

Dnia 14 stycznia 1930 r. kontynuowane będą w Genewie nieoficjalne rozmowy polsko-niemieckie na temat procedury zapisów szkolnych na G. Śląsku. Dotychczasowe rozmowy w Paryżu pod przewodnictwem referenta Adatciego napotykały na duże trudności. Rozmowy te przerwano z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Wyniki obrad służyć będą jako materjał dla referenta, który być może jeszcze podczas styczniowej sesji Rady Ligi Narodów przedstawi w tej kwestji Radzie Ligi swe wnioski do aprobaty.

Projekt raportu referenta Adatciego w sprawie skargi Związku Polaków z Niemiec dotyczący utrudnień w nabywaniu ziemi na Śląsku niemieckim został już opracowany.

Na porządku dziennym styczniowej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się m. in. **skarga Związku Polaków z Niemiec w sprawie utrudnień z jakiemi spotykają się na Śląsku niemieckim Polacy, pragnący nabyć ziemię lub nieruchomości.**

Skarga ta, posiadająca dla całego społeczeństwa polskiego na G. Śląsku niemieckim znaczenie zasadnicze, rzuca jaskrawe światło na bezprawie panujące u naszego sąsiada, gdzie narodowość i język polski, mimo ochrony przez konwencję genewską, stanowią częstokroć nie dającą się pokonać przeszkodę w nabywaniu działek porcelacyjnych, korzystaniu z kredytów długo terminowych na budowę domów itd.

Petycja Związku Polaków jest bardzo obszerną i zawiera mnóstwo materjału, stwierdzającego ponad wszelką wątpliwość **ucisk elementu polskiego w Niemczech.** Ograniczymy się jednak tylko do przytoczenia najważniejszych i najbardziej charakterystycznych fragmentów petycji, na które rząd niemiecki będzie musiał zareagować w sposób jasny i zdecydowany.

W punkcie piątym skargi petenci donoszą o akcji trzech obywateli narodowości polskiej Radka, Wyciska i Wylezicha, którzy postawili do urzędu kolonizacyjnego w Raciborzu (Kulturamtu) wniosek w sprawie kupna parcel z dominjum Szonowice—w okolicach Raciborza. Wniosek ten został odrzucony pismem Kulturamtu z dn. 17 marca 1925 na podstawie następujących motywów: „Dominjum odmawia przydzielenia ziemi tym trzem osobom, ponieważ udały się one do Polski nieco przed powstaniem polskiem i ponieważ w konsekwencji brały udział w ruchu polskim i biorą w nim stale udział aż do dnia dzisiejszego. Objekcje przedstawione przez dominjum są uzasadnione, ponieważ jest rzeczą zrozumiałą, że nie można wymagać, aby dominjum podtrzymywało intrygi polskie przez przydzielanie ziemi“... Nie mniej wymowne są motywy, dla których administracja dóbr księcia Raciborskiego wyrzuciła dzierżawców z gospodarstw dzierżawionych przez trzech gospodarzy polskich Halamodę, Lepiorza i Zebralę, nie zezwalając im równocześnie na kupno ziemi z okazji akcji parcelacyjnej. Stało się tak dzięki naciskowi Kulturamtu, przeprowadzającego akcję kolonizacyjną, którego dyrektor z Raciborza Nowak oświadczył podczas jednego z zebrań: „Nareszcie mamy motywy: Halamoda jest Polakiem, a Lepiorz rebeljantem.

Jeszcze bardziej kompromitującym władze niemieckie jest fakt przytoczony w punkcie III. petycji. Dowiadujemy się tu o zniesionem już rozporządzeniu **tajnem** Nadprezydenta prowincji G. Śląska z dn. 9 kwietnia 1925, które czyniło osobiście odpowiedzialnym każdego landrata za nabycie w jego okręgu ziemi przez Polaka. Rozporządzenie to, które obowiązywało blisko dwa lata (zniesiono je 4. I. 1927 r.), brzmiało w urywkach jak następuje:

Ściśle tajne
poufne i osobiste.

„Powołując się na mą decyzję z dn. 23 lutego (P. O. III. G. II) donoszę Panu, że celem **przeszkodzenia w przechodzeniu na własnoć Polaków terenów municypalnych** .... Celem uniknięcia wszelkich nieporozumień donoszę, że **nie chodzi tu wyłącznie o nabywanie terenów przez obywateli polskich“...**

W końcu petycja przytacza wydane w dn. 6 marca 1927 rozporządzenie pruskiego ministra opieki społecznej w sprawie budowy mieszkań przeznaczonych dla robotników rolnych. Rozporządzenie to przewiduje, że **jedynie osoby narodowości niemieckiej** mogą korzystać z pożyczek długoterminowych na budowę. Mówi o tem zupełnie wyraźnie kilka artykułów oraz wiele formularzy używanych przy aplikowaniu rozporządzenia. Najbardziej znanem jest tu postanowienie w sprawie adnotacji w księdze hipotecznej, iż w domu postawionym na mocy wspomnianego rozporządzenia mogą mieszkać w ciągu 50 lat „jedynie rodziny robotników rolnych **narodowości niemieckiej“.**

Oczywiście rozporządzenie takie podobnie jak przytoczone wyżej fakty, stoi w rażącej sprzeczności z konwencją genewską, obowiązującą na G. Śląsku niemieckim i dla tego też rząd niemiecki **będzie zmuszony** na skutek skargi Zw. Polaków **znieść antypolskie artykuły rozporządzenia** odnośnie do terenu, na którym konwencja obowiązuje.

W sobotę, dnia 28 grudnia 29 r. zostały przekazane rządowi polskiemu do oświadczenia się dwie skargi z polskiego G .Śląska, które niedawno wpłynęły do Sekretarjatu Ligi Narodów. Obie skargi rzucają znamienne światło na pieniactwo mniejszości niemieckiej, która wbrew własnym interesom usiłuje zarzuceniem Ligi Narodów błahemi i beznadziejnemi dla petentów sprawami podtrzymać sztucznie atmosferę tarć i niepokojów na G. Śląsku, w rezultacie zaś powoduje kompromitację międzynarodowej ochrony mniejszości i procedury stosowanej przez Ligę.

Obie skargi pochodzą z Lublińca. Treścią pierwszej są wywody niejakiego **Johana Mokrosa,** inspektora mięsnego, którego władze zwolniły z obowiązków. Mokros zaskarżył decyzję władz do Trybunału w Bytomiu, gdzie jednak sprawę definitywnie przegrał. Obecnie żąda, by Liga Narodów w jego sprawie interwenjowała i spowodowała wypłatę odszkodowania. Oczywiście Mokros dowodzi, że zwolnienie posiada charakter szykany narodowościowej i gwałci konwencję genewską.

Druga petycja skierowana została do Ligi przez Volksbund imienem niejakiego **Ottona Ochmana,** adowkata z Lublińca, któremu odebrano prawo występowania przed sądem grodzkim. Ani Volksbund ani petenci nie zadali sobie trudu skierowania sprawy do procedury lokalnej i niepokoją bezpośrednio Ligę Narodów wbrew postanowieniom polsko-niemieckiej konwencji kwietniowej podpisanej w Paryżu w r. 1929.

Obie petycje, nie posiadające żadnych szans pomyślnego załatwienia, dowodzą jasno, że mniejszość niemiecka na Śląsku szuka najmniejszej nawet okazji, by wnosić zamęt do stosunków śląskich.

Na terenie Sejmu.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu znajduje się m. in. wniosek w sprawie zmiany artykułu 25 Konstytucji, zgłoszone przez pos. Rybarskiego i towarzyszy. Na wymaganych konstytucyjnie 111 podpisów pod tym wnioskiem złożyły się oprócz człon-

ków Klubu Narodowego podpisy członków sześciu polskich stronnictw centrum i lewicy.

Celem tego wniosku jest usunięcie niejasnego dotąd brzmienia art. 25 konstytucji w tej jego części, w której mówi o terminach, w jakich Sejm jest obowiązany załatwić rządowy preliminarz budżetowy. Artykuł ten bowiem, zakreślając Sejmowi termin 3 i pół miesięcy dla uchwalenia budżetu, następnie dalszy miesiąc Senatowi i wreszcie pół miesiąca Sejmowi czyli razem przeznaczając na sesję budżetową maksymalny okres pięciu miesięcy, nie wspomina zupełnie, co się dzieje z temi terminami, gdy sesja sejmowa zostanie przerwaną skutkiem jej odroczenia — tak jak to się stało w sesji obecnej, którą skutkiem jej odroczenia skrócono o 30 dni.

Wprawdzie otwierając Sejm w dniu 5 grudnia p. Marszałek Daszyński zaznaczył ex praesidio, że oczywiście od tego dopiero terminu liczy się pięciomiesięczny okres sesji budżetowej, wyjaśnienie to jednak nie usuwa mogących się nadarzyć wątpliwości, interpretacji bowiem Sejmu i jego Marszałka Rząd może odmówić siły dla siebie wiążącej. Z tego powodu omawiany wniosek proponuje taką zmianę art. 25 konstytucji, aby wyraźnie było w nim powiedziane, że „w razie odroczenia sesji Sejmu bieg terminów wstrzymuje się na cały czas odroczenia".

Premjer Bartel wobec prasy.

W sobotę, o godz. 2 popołudniu, po posiedzeniu Komisji budżetowej, p. Premjer Bartel przybył do lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, gdzie w odpowiedzi na powitanie przez prezesa Klubu p. Bazylewskiego, oświadczył:

— Sytuacja, Panowie wiecie jest bardzo trudna, cięższa może, niż kiedykolwiek. Jabym powiedział raczej, że kaprys losu, a nie co innego kazał mi rzucić najbardziej umiłowaną robotę jaką jest dla mnie praca naukowa. Zrobiłem to, ponieważ jestem człowiekiem karnym, a uważam, że karność w społeczeństwie polskiem niestety nie dość wyraźnie się zaznacza. Kiedy się żegnałem z p. Marszałkiem Piłsudskim, powiedziałem, że stanę na każdem stanowisku, które mi wskaże. Biorę te rzeczy zawsze dosłownie. Gdyby mi kazano stanąć na stanowisku znacznie skromniejszem byłbym je także objął. Pozwolę sobie zacytować ostatnie słowa, które w „Przepiórczce" Żeromskiego wypowiada docent fizyki: „Takie są moje obyczaje".

Proszę mi wierzyć, że z mojej strony, uczynię wszystko, aby prasa była informowana w sposób dokładny i ścisły. Nie przewiduję możliwości utrudniania Panom pracy. Panowie macie bardzo wielkie i ciężkie obowiązki informowania i stwarzania opinji publicznej. Z mojej strony Panowie nie doznacie utrudnień. Proszę mnie traktować surowo, byleby zawsze sprawiedliwie. Insynuowanie komuś rzeczy, których ten ktoś nie miał na myśli, było i jest dla każdego największą przykrością.

Polityka Zagraniczna.

(+) **Rokowania polsko-niemieckie.**

Minister Zaleski zawiadomił ministra Curtiusa, że Polska gotowa jest przystąpić do drugiej części rokowań z Niemcami.

Pierwsza część rokowań objęła sprawy likwidacyjne, które zostały przedłożone już konferencji w Hadze. Część druga dotyczyć ma spraw mniejszościowych. Łączy się ona z częścią pierwszą, jak o tem zapewniają źródła niemieckie i dlatego przed ukończeniem rokowań, dotyczących części drugiej, nie została ona jeszcze opublikowana.

(+) **Berlin pożycza 40 milj. dolarów.**

Berlińskie towarzystwo komunikacyjne prowadzi rokowania z konsorcjum banków zagranicznych o zaciągnięcie pożycz-

Lady Tattersall.

(Ciąg dalszy).

— Jedźmy! nagle zawołała hrabina, udając, że sobie przypomina jakieś stroje, które modniarka miała nadesłać w oznaczonej godzinie.

I świat elegancki ze zdziwieniem zobaczył, że hrabina opuszczała pole wyścigów, w chwili gdy walka mogła obudzić jej osobiste zajęcie, gdyż właśnie Carruthers zaczął srodze wyprzedzać syna lady Anny i był blizkim zapewnienia zwycięstwa gwardji konnej.

Oczywiście rzeczy nie mogły się na tem zakończyć. Zamach stanu stawał się koniecznością.

— Kochane dziecię, odezwała się pewnego pięknego poranku hrabina M. do swojej wychowanki, mam do ciebie jedną prośbę: bądź zawsze zamówioną ilekroć pan Chandos Cheveley poprosi cię do walca.

— Niechaj hrabina nie oczekuje odemnie tej obietnicy, odpowiedziała uparta panna z dąsem, który przekonał opiekunkę, że jej jeszcze nie znała; lubię sama wybierać swoje znajomości i swoje ubiory. Zresztą p. Chandos zapisany już jest w moim pugilaresie na bal dzisiejszy. Żebym miała cofnąć daną obietnicę, trzebaby wymyślić jakie kłamstwo. Czy hrabina mi je doradzi?

Lady M. nie uważała zastosowne odpowiedzieć; ale wróciwszy do domu, rzekła do swego pokojowca:

— Soames, słuchaj z uwagą co ci powiem: nigdy, rozumiesz, nigdy nie jestem w domu dla p. Chandos Cheveley. Powiedz w tem odźwiernemu.

Saomes ściśle wypełnił ten rozkaz, i zaraz przy pierwszej sposbności zawiadomił o nim służącego Chandosa.

W tydzień później kabryolet zatrzymał się przed pałacem Lowndessquare. Powożący go **gentleman** z uśmiechem przyjął od odźwiernego wiadomość, że pani niema w domu i współcześnie ukłonił się młodej pannie, którą wśród kwiatów spostrzegł w oknie salonu. Panna odpowiedziała wdzięcznem poruszeniem głowy.

— Co ty robisz, Cecylio? zawołała hrabina M. trochę wzruszona. Czyż to się godzi pannie stać przy oknie, żeby witać przechodniów?

— Pomyślałam sobie, odparła miss Ormsby, że każda grzeczność jest dobrą.

— Nie okazuje się w oknie osobom, przed któremi się drzwi swoje zamknęło.

— Ja przed nikim swoich drzwi nie zamknęłam.

Cheveley oddalał się bez najmniejszej urazy, podczas, gdy się wymieniały te kwaśno-słodkie słówka.

— Bądź co bądź, pomyślał, lady **Tattersall** jest w swojem prawie. Z Cecylią Ormsby nie można postępować jak z księżną Almondiną i małą Marechal.

— Ach, żeby on był o sto mil od Londynu! w tem się streszczały wszystkie rozmyślania hrabiny M. po każdej utarczce, jaką z powodu Chandosa Cheveley dość często staczała ze swoją nieposłuszną wychowanką. Nie było rzeczą prawdopodobną, by ten poczciwy chopiec, czując żywą sympatję dla Cecylji i zapewne licząc na jej wzajemność, chciał opuszczać stolicę w maju, z prostej uprzejmości, dla niepokojów, których był mimowolnym przedmiotem. To też życie światowe

ki w wysokości 150 miljonów marek. Rokowania mają się ku końcowi i pożyczka ta w najbliższym czasie będzie sfinalizowana. Ponieważ towarzystwo berlińskie nie daje żadnych gwarancyj ani zastawów, pożyczka może być zaciągnięta bez zezwolenia urzędu opinjodawczego.

Kwota, uzyskana z pożyczki będzie użyta na budowę kolei podziemnej, wodociągów oraz spłatę zobowiązań krótkoterminowych, które pod koniec ubiegłego roku wynosiły około 128 milj. marek.

Pożyczki udzieli część banków amerykańskich na 7 proc. po kursie 98 w wysokości 1 miljona dolarów, oraz grupa banków londyńsko-amsterdamskich na 8 i pół proc. po kursie 99,5 na miljon funtów szterlingów.

(+) O przyszłość gospodarczą Wielkiej Brytanji.

Sunday Chronicle zapatruje się pesymistycznie na przyszłość ekonomiczną Wielkiej Brytanji. W dziedzinie handlu i przemysłu wyprzedziły ją Stany Zjednoczone, Niemcy i Francja. Obywatele angielscy płacą podatków dwa i pół razy tyle co Amerykanie, trzy razy więcej, niż Francuzi i Niemcy i cztery razy więcej, niż Włosi.

Mimo to Stany Zjednoczone mówią o obniżce podatków w sumie 30 milj. funtów szterlingów, Niemcy przewidują zniżkę 45 milj. funtów, a Francja 22 milj. funtów.

(+) Hiszpanja w sprawie zagadnienia rozbrojenia na morzu.

Dziennik „La Nacion", omawiając zagadnienie śródziemnomorskie, zaprzecza ponownie pogłoskom jakoby rząd hiszpański miał domagać się udziału w konferencji londyńskiej w sprawie rozbrojenia na morzu. Sprawa przedstawiałaby się zupełnie inaczej, gdyby na konferencji poruszane było zagadnienie śródziemnomorskie, które interesuje bezpośrednio Hiszpanję.

Rząd nie porzucając stanowiska rezerwy w stosunku do problematu rozbrojenia, podał do wiadomości rządów Anglji, Francji i Italji, że na wypadek gdyby zagadnienie śródziemnomorskie zostało na konferencji postawione pośrednio, czy też bezpośrednio, to pragnieniem rządu hiszpańskiego byłoby otrzymać od pierwszej chwili jak najdokładniejsze informacje w tej sprawie.

Jeślibyśmy — kończy dziennik — z założonemi rękoma przyglądali się dyktowaniu przez jeden z krajów statutu morza Śródziemnego, nie uważając tego za nadużycie, to stanowiłoby to precedens, mogący mieć fatalne następstwa dla prawa międzynarodowego. Na szczęście wydaje się, że kiedy zagadnienie morza Śródziemnego będzie miało być poruszone, Hiszpanja zostanie zaproszona do wzięcia udziału w konferencji.

Wiadomości polityczne.

(—) Sąd Obywatelski o funduszach dyspozycyjnych.

Obradujący obecnie sąd obywatelski nad sprawą b. min. Miedzińskiego zajmował się kwestją wydatkowania funduszów dyspozycyjnych przez b. min. Miedzińskiego. Szereg członków sądu obywatelskiego jest zdania, że należy zwrócić uwagę czynników rządowych na konieczność wydania przepisów o zużywaniu funduszów dyspozycyjnych, gdyż w przeciwnym razie nieuniknione są liczne zatargi na tem tle.

(—) P. Minister Spraw Zagranicznych wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów

w towarzystwie dyrektora gabinetu Szumlakowskiego naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tarnowskiego i naczelnika wydziału prasowego p. Chrzanowskiego. W zastępstwie p. min. Zaleskiego kierownictwo M. S. Z. objął z dn. dzisiejszym p. podsekretarz stanu dr. A. Wysocki.

(—) Konferencje u p. Premjera.

Dnia 8 stycznia o godz. 10 rano p. pre-

---

ciągle go zbliżało do tych pań; to go spotykały w Hyde-Parku jadącego powozem księcia Almondina, to na operze, to na balu, gdzie nie przestawał zapraszać miss Cecylji do tańca, ale już nie przyjeżdżał do ich pałacu, od czasu, jak mu powiedziano, że pań niema w domu. Zdarzyła się sprzedaż na cel dobroczynny, i wszyscy koryfeusze mody zebrali się w salonach **Willis**. Cecylia Ormsby siedząc przy hrabinie M. za szalone ceny, sprzedawała różne fraszki bez wartości. Za wiązkę fiołków płacono gwineę, a nie jedna paczka cygar przewiązana niebieską wstążeczką, kosztowała od pięciu do dwudziestu funtów szterlingów, jeżeli nabywca był księciem lub bankierem. Tłum cisnął się do improwizowanej „panny sklepowej". Goodwood, Fulke Nugent, Fitzbreguet, słowem, cały kwiat współczesnego dandyzmu, otaczał piękną pannę; naturalnie był tam i Carruthers, i hrabina M. mimowolnie zadawała sobie pytanie, czy nie nadeszła nareszcie chwila, w której jej syn oceni skarb, jaki Opatrzność rzuca mu na jego drodze? Nadskakiwania tylu zalotników, i wdzięki promieniującej szczęściem Cecylji, mogły poruszyć najapatyczniejszą obojętność. Gdy tak tajemnie żywiła tę macierzyńską nadzieję, doszło jej uszu kilka słów wyrzeczonych z gorzkim śmiechem szyderstwa.

— Helena, mówiła lady Hautton, chciałaby wydać Cecylje Ormsby za Carruthers'a. Co do mnie, wcale bym sobie nie życzyła mieć tak zalotnej synowej.

Hrabina M. schwytana, że tak powiem, na gorącym uczynku, mimowolnie spuściła oczy i udała, że nic nie słyszy; wkrótce jednak czuła konieczną potrzebę spojrzeć w stronę swej wychowanki i dowiedzieć się, czem zasłużyła na tak straszny wyrok. Owóż, właśnie w tej chwili, Cecylja Ormsby, królowa turnieju, widocznie przysądziła Chandosowi Cheveley palmę zwycięstwa nad wszystkimi zalotnikami, którzy jej tron otaczali; srogi obraz dla opiekunki głęboko przeniknionej ważnością swych obowiązków, obraz tem sroższy, że współcześnie pobożna lady Hautton patrzyła z cnotliwem oburzeniem na bezwstydnego myśliwca „polującego na posigi", i z arcychrześcijańskiem politowaniem nad ślepotą i opłakaną słabością Heleny, która ułatwiała te zbrodnicze przedsięwzięcia! Hrabina M. ze szlachetną dumą zniosła tę ostatnią obelgę i zachowała zwykłą pogodę duszy, ale przyrzekła sobie zrobić bezzwłocznie krok stanowczy. Jak jednak zdobyć się na odwagę? Jak ośmielić się do otwartego wystąpienia? Jak zdecydować się na surowość, gdy przypadkiem zgnieciony kwiat lub cierpienia pieska, ofiary własnego żarłoctwa, już ją srodze zmartwiły? W tem cała trudność. Gdy jednak nieprzyjaciel jest przed drzwiami nie pora się namyślać, lecz trzeba się poświęcić. Nie bez skrupułów wszakże i nie bez wewnętrznego drżenia, zacna niewiasta weszła na zagrożony wyłom. Gdyby jej męstwo się zachwiało, jakżeby się wytłómaczyła przed starym generałem Ormsby, stryjem i opiekunem Cecylji?

(Ciąg dalszy nastąpi).

mjer Bartel odbył konferencję z ministrem spraw wewn., p. Józewskim. Jak słychać, konferencja ta dotyczyła budżetu min. spraw wewnętrznych.

W godzinach popołudniowych odbyła się u p. premjera narada z ministrami resortów gospodarczych. Narada stoi w związku z zapowiedzianem na dziś ekspose p. premjera na plenum Sejmu.

(—) Prezydjum Sejmu.

W związku z zapowiedzianą przez posła Marka (P. P. S.) rezygnacją ze stanowiska wicemarszałka Sejmu, socjaliści wysuwają kandydaturę na to stanowisko pos. Żuławskiego (P. P. S.). Nie jest jednak wyłączone, że t. zw. centrolew zgłosi wniosek o zwiększenie liczby wicemarszałków o dwóch, aby te nowe dwa miejsca zaproponować blokowi bezpartyjnemu, który — jak wiadomo — nie posiada w prezydjum Sejmu swoich przedstawicieli.

(—) Projekt nowych ustaw podatkowych.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów dyskutowana ma być sprawa nowoopracowanych projektów podatkowych przez Min. Skarbu.

Z Mikołowa i okolicy.

— Statystyka Urzędu stanu cywilnego w MIKOŁOWIE.

Według ksiąg Urzędu stanu cywilnego ruch ludności w Mikołowie w roku 1929 przedstawia się następująco:

Urodzin było 336, w tem ślubnych (chłopców 142, dziewcząt 169) i 25 nieślubnych (chłopców 14, dziewcząt 11). Nieżywo urodzonych było 13 (chłopców 9, dziewcząt 4).

Zgonów było 148, w tem 105 osób męskich i 79 osób żeńskich. Wśród zmarłych było stanu wolnego 88, żonatych 40, zamężnych 21, wdowców 13, wdów 22.

Ślubów zawarto 107.

— Wieczór Pieśni.

Którego zysk przeznaczony na budowę pomnika Stanisława Moniuszki w Katowicach, urządza **chór męski „Lutnia“** z Mikołowa na sali „Hotelu Polskiego“ **w niedzielę, dnia 12 stycznia b. r. o godz. 6-tej wieczorem.**

Szanowne obywatelstwo prosimy ze względu na doniosły cel o jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

Na program składają się: najprzedniejsze pieśni ludowe, jak góralskie cieszyńskie i górnośląskie, oraz **solowe występy p. Jana Ligonia** z odśpiewaniem kilka aryji operowych i pieśni Moniuszki.

Program do nabycia przy kasie!

Ceny miejsc: miejsce rezerw. 2,50 I miejsce 1,50 zł. II miejsce 1.— zł. stojące 0.50 zł.

Cześć — Pieśni!

— „Gwiazdka i Kolenda S. M. P.“.

W nowy rok odbyła się na sali p. Rudzkiego Gwiazdka i Kolenda dla druhów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Mikołowie.

Punktualnie o godz. 3-ciej po poł. zagaił druh prezes Wojtuszek P. zebranie witając Wiel. Ks. Prałata Skowrońskiego, który przybył w zast. ks. patrona również z kolendą, p. burm. Koja, p. prezesa Patronatu S. M. P. Ligonia oraz członków patronatu, druhów i gości. Odśpiewano parę kolend, poczem dzielono się tradycyjnym opłatkiem, wyrażając sobie przy tem wzajemne życzenia. Następnie zabrali głos i przemawiail kolejno do zebranych w bardzo serdecznych słowach ks. prałat Skowroński, p. burm. Koj i p. Ligoń, składając Stowarzyszeniu życzenia pomyślnego rozwoju w Nowym Roku. Za przemówienia wzgl. życzenia podziękował mówcom druh prezes, wznosząc na ich cześć trzykrotny okrzyk „niech nam żyją“.

W międzyczasie odwiedził druhów „Gwiazdor“ dziękując członkom patronatu i wszystkim druhom za współpracę w Stow., rozdając drobne upominki i zachęcając do dalszej współpracy.

Przy dobrej kawie, smacznych pączkach i dobrze grającej orkiestrze bawiono się do godz. 8-ej wiecz. w zamkniętem kółku.

Zarząd.

— Baczność Podoficerowie Rezerwy.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 12-go stycznia o godz. 15 w lokalu p. Kiela, przy ulicy Krakowskiej. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

— Założenie Ochotniczej Kolumny Sanitarnej w Podlesiu.

„Dzięki staraniom i zabiegom Naczelnika Urzędu Gminnego w Podlesiu p. Jarczyka i p. Teofila Wieczorka z Podlesia, założono tamże w dniu 29 grudnia 1929 r. Ochotniczą Kolumnę Sanitarną Polskiego Czerwonego Krzyża. Na zebranie konstytucyjne przybyła obszerna liczba ochotników i wybrano tymczasowy zarząd, na czele którego stanął naczelnik gminy p. Jarczyk. Również przybyli na to zebranie prezes p. Kiel, sekr. p. Wróbel, przodownik p. Pawlus i plut. p. Olszynka. Prezes p. Kiel wygłosił bardzo obszerny referat na temat „Ochotnicza Kolumna Sanitarna w czasie pokoju i w czasie wojny, oraz jej zadanie i cel“. Przodownik p. Pawlus zaś wygłosił referat na temat „Ćwiczenia Ochotn. Kolumny Sanitarnej“, przyczem zarazem podał do wiadomości, że z początkiem nowego roku przystąpi O. K. S. w Mikołowie do udzielania instrukcji oraz kursów sanitarnych, po ukończeniu których nastąpi egzaminowanie. Naczelnik gminy p. Jarczyk dziękował za oba referaty, poczem zwrócił się do zebranych z apelem, by zachęcali swoich kolegów do wstępowania na członków do nowo założonej placówki i przedstawił zebranym, jakie wielkie znaczenie ma Ochotnicza Kolumna Sanitarna dla obywatelstwa oraz dla przyległych kopalń w razie nieszczęścia. Również oznajmił p. naczelnik gminy, że dołoży wszelkich starań, ażeby w jaknajkrótszym czasie Ochotniczą Kolumnę Sanitarną w Podlesiu umundurować i zaopatrzeć w inwentarz ratowniczy. Cześć nowej placówce!

— Gwiazdka Ochotniczej Kolumny Sanitarnej.

W niedzielę dnia 5 stycznia rb. urządziła Ochotnicza Kolumna Sanitarna w Mikołowie „Gwiazdkę z kolendą i zabawą taneczną członków oraz zaproszonych gości“. Z kolendą przybył przewielebny ksiądz prałat Skowroński, po której nastąpiło łamanie opłatka oraz wzajemne życzenia. Następnie odśpiewano kilka pieśni kolendowych z udziałem orkiestry. Za zasługi około rozwoju tut. Ochotniczej Kolumny Sanitarnej oraz za udzielanie instrukcji oznaczeni zostali: lekarz Dr. Wientzek Hubert, prezes p. Kiel oraz przodownik p. Pawlus. Po wspólnej kolacji nastąpiła zabawa taneczna i bawiono się ochoczo do rana.

— Zebranie Ochotniczej Kolumny Sanitarnej.

W niedzielę dnia 12 stycznia rb. o godzinie $12^1/_2$ w południe, odbędzie się w lokalu p. Kiela **zebranie plenarne** Ochotniczej Kolumny Sanitarnej Mikołów. O liczny udział uprasza

Zarząd.

— Kronika policyjna.

1. Wieczorem dnia 6 b. m. dokonano na kopalni doświadczalnej śmiałego włamania do biura. Z zamkniętej szafy skradziono kasetkę żelazną, która zawierała w sobie ponad tysiąc złotych.

Policja powiadomiona o wypadku zdołała w ciągu dwudniowych dochodzeń sprawców ustalić i łup odebrać. Sprawcami okazali się Kost Edmund z M[illegible] oraz bliźniacy Pająkowie z Zarzecza, wszyscy młodociani. Pieniądze policja odnalazła w licznych kryjówkach, a kasetkę wyciągnęła z studni.

2. Dnia 9. b. m. wybuchnął w suszarni budowniczego Hajduka groźny pożar, który strawił 2 wagony drzewa stolarskiego, oraz dach suszarni. Pożar zlokalizowała miejscowa ochotnicza straż pożarna w niedługim czasie. Powodem wybuchu pożaru była najprawdopodobniej suszarnia. Powstała szkoda dochodzi do 10 000 złotych.

3. Dnia 9. b. m. na szosie Łaziska Górne—Mokre samochód osobowy z szoferem i czterema pasażerami, wymijając bandę cyganów najechał na przydrożne drzewo, skutkiem czego samochód rozbił się doszczętnie. Jeden z pasażerów doznał połamania prawej nogi, pozostali zaś uszli z katastrofy z mniejszemi obrażeniami cielesnemi.

4. W święto Trzech Króli w Śmiłowicach odbywała się zabawa taneczna na sali p. Botora. Na sali tej przy nieomal każdej zabawie toczą się tradycyjne już bójki. By i tym razem nie doszło do bójki, policja od czasu do czasu zaglądała do sali. Wszystko szło w porządku aż do godziny 3 nad ranem, kiedy zabawa się właśnie kończyła. Obecność policji nie podobała się braciom Uciechom z Śmiłowic, którzy czynnie zaatakowali policję przy pomocy całej zgraji. Wojowniczy bohaterowie jednak zapomnieli o tem, że policja nie nosi szabelek tylko dla uciechy i parady, ale także na Uciechów, gdy ci zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Stało się to co sobie awanturnicy życzyli, bowiem policja nie mogąc dojść do ładu i będąc sama zagrożona, zmuszona była użyć broni siecznej. Oberwali przy tej wojence Uciechowie, a w dodatku zostali przytrzymani i do Sądu odstawieni. Wynik wyroku jest już zgóry znany, gdyż jeden z Uciechów już dwukrotnie za podobne czyny był karany każdorazowo 6 miesięcznem więzieniem.

Rozmaitości.

(:) Klown arystokrata (oryginalny zakład).

Przed miesiącem zdarzyła się w Hiszpanji ucieszna historja, która obecnie przedostała się na łamy dzienników.

W pewnym arystokratycznym klubie zastanawiano się, coby obecni zrobili w razie przewrotu w Hiszpanji, któryby ich pozbawił całego mienia. Każdy z obecnych miał odpowiedzieć, czemby się zajął. Zgłosili się kandydaci na kelnerów, łowczych, malarzy, artystów kinowych, ba nawet murarzy. Najwyższe zdumienie wywołało jednak oświadczenie jednego z obecnych, który jako zawód wybrał sobie występy w cyrku w roli klowna.

Wobec zdumienia zebranych zainpelowany oświadczył, że ma pod tym względem liberalne pojęcia i nawet pewną praktykę. Oto raz zrobił zakład, że pojedzie z Madrytu do Londynu w pyjamie i cylindrze — i zakład wygrał.

Wobec tego ktoś z obecnych zaproponował, aby arystokrata już obecnie wystąpił w cyrku w roli klowna. Zakład stanął o 10 tysięcy pesetów.

W dniu występu cały cyrk wypełniony był arystokracją. Podniosły się głosy, że markizowi zabraknie w ostatniej chwili odwagi i raczej zapłaci 10.000 pesetów, niż zdecyduje się na występ.

Jednak nadzieje zawiodły. Gdy nadszedł odpowiedni numer, wyszedł na arenę szereg klownów, a wśród nich i markiz... Odegrał on z całą swobodą swą rolę aż do końca, zbierając burzę oklasków. Wygraną sumę przeznaczył dla zrzeszenia artystów malarzy.

——o——

— Kto wie ile nóg ma chrabąszcz?
Mały Cynamonblut po namyśle:
— Pan profesor niema większego zmartwienia?

Programy radjowe.

KATOWICE.

Sobota 11. 1.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Konc. z płyt gramofonowych, 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Pol., 16.20 — Konc. z płyt gramofonowych, 17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci, 17.45 — Transm. z Krakowa, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk, 19.05 — „Rola kobiety w społeczeństwie", 19.30 — Intermezzo muzyczne, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — „Ze świata przyrody. Walka o byt wśród owadów", 20.30 — Koncert z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warszawy, 22.15 — Kom. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Transm. z Warszawy.

Niedziela 12. 1.

10.15 — Transm. z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach, 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. oraz kom. meteor., 12.10 — Poranek z Warsz. 15.00 — Transm. z Warsz., 15.20 — „Wybór cieląt do chowu", 15.40 — Odczyt religijny, 16.00 — Koncert popul. z udz. zespołu instrument. Pol. w Katowicach, 17.15 — „Na szachownicy" — audycja dla szachistów, 17.30 — Koncert Reprezent. Ork. P. P. w Warsz., 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol., oraz przegląd widowisk, 19.20 — Intermezzo muzyczne, 19.30 — „Bery i bojki śląskie", 19.58 — Sygnał czasu z Warsz., 20.00 Transm. z Warsz., zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc., oraz komunikaty.

Poniedziałek 13. 1.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 Kom. Pol. Zw. Gosp. oraz komun. Teatru Pol., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Propaganda z działu: „Nowości radjowe", 17.45 — Muzyka z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.05 — Jak powstały nazwy miejscowości w Polsce a w szczególności na Śląsku?", 19.30 — „Wiadomości z gramatyki języka pol.", 19.58 — Sygnał czasu z Warsz., 20.00 — Komunikaty Strażactwa Śl., 20.05 — „Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji", 20.30 — Transm. z Warsz., oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc., 23.00 Odczyt, 23.15 — Muzyka z Warszawy.

Wtorek 14. 1.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 Konc. z płyt gramofonowych, 16.00 Kom. Gosp. oraz kom. Teatru Polsk., 17.15 — „Ogrodnik śląski", 17.45 Koncert z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk, 19.05 Intermezzo muzyczne, 19.15 Kom. harcerskie, 19.20 — Transm. z Katowic operetki. Po operetce zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc.

Środa 15. 1.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Konc. z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp. oraz kom. Teatru Pol., 16.15 — Transm. z Krakowa, 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt, 17.45 — Koncert popol. z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol., oraz przegląd widowisk, 19.05 — Intermezzo muzyczne, 19.20 — „Gospodyni śląska", 19.45 — Kom.

sportowe, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. Zw. Młodzieży Pol., 20.05 — Transm. z Warsz., oraz zapowiedź programu na dzień nast., w jęz. franc., 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Czwartek 16. 1.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj., 12.10 — Muzyka (płyty gram.), 12.40 — Koncert z Warsz., 16.00 — Kom. Gosp. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20 Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Co Polska wniosła do skarbnicy kultury i cywilizacji ludzkości". 17.45 — Rozmait., zapowiedź programu na dzień nast. oraz kom. Teatru Polsk. 19.05 — Skrzynka pocztowa, 19.30 — Z cyklu sportowego — „Nocą" 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. Kół Śpiew., 20.05 — Transm. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 23.00 — Muzyka tan. z Krakowa.

Piątek 17. 1.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Konc. z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp. oraz kom. Teatru Pol., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Transm. z Krakowa, 17.45 — Koncert ork. z Warsz. 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.05 — Polska na tle gospodarki światowej, 19.30 — W dolinie Żaby, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. sportowe, 20.15 — Koncert. Po koncercie kom. meteor. i P. A. T., oraz zapowiedź programu na dzień nast. w języku francuskim, 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej dzieli się obszar gminny na 4 okręgi wyborcze a mianowicie:

Okręg wyborczy Nr. 1. **Ulice:** Bytowska, Jamny, Klasztorna, Lompy, 3. Maja, Rynek, Stawowa, Szpitalna. — **Lokal wyborczy:** sala Hotelu Polskiego — Ratka w Rynku.

Okręg wyborczy Nr. 2. **Ulice:** Górnicza, Kanałowa, Młyńska, Planty, Polna, Powstańców, Pszczyńska, Skotnicą, Strzechy, Żorska. — **Lokal wyborczy:** sala Hotelu Górnośląskiego — Ciosek w Rynku.

Okręg wyborczy Nr. 3. **Ulice:** Dworcowa, Gliwicka, Dolina Jamny, Miarki, Plebiscytowa, Podleska, Reta, Ks. Szafranka. — **Lokal wyborczy:** sala oberży Rudzkiego — ul. Dworcowa.

Okręg wyborczy Nr. 4. **Ulice:** Gniotek, Kaułże, szosa Krakowska, ul. Mickiewicza, Nowy-Świat, szosa Pszczyńska, Wojew. Kolonja Robotnicza, Regielowiec, ul. Rybnicka, Sobieskiego, Stara Droga. — **Lokal wyborczy:** — sala oberży Kiela, ul. Krakowska.

OBWIESZCZENIE.

W myśl art. 13 gminnej ordynacji wyborczej podaje się do powszechnej wiadomości, że każdemu w przeciągu 8 dni od dnia niniejszego ogłoszenia t. j. od 9 do 17 stycznia br. służy prawo żądania wydania mu na jego koszt sporządzonego odpisu list wyborczych.

Wnioski należy zgłaszać ustnie lub pisemnie w Magistracie, pokój nr. 6 w godzinach urzędowych.

Zamówienie odpisów list wyborczych zobowiązuje do ponoszenia kosztów wygotowania tychże.

Wydawanie odpisów zaczyna się od dnia wnoszenia reklamacyj przeciwko listom wyborczym t. j. od dnia 17 lutego br.

Mikołów, dnia 8 stycznia 1930 r.

Magistrat
(—) KOJ, burmistrz.

— Spis jarmarków i targów na bydło i konie miasta Mikołowa na rok 1930.

środa dnia 8 stycznia 1930 r. targ na bydło i konie — środa dnia 5 lutego 1930 r. targ na bydło i konie — środa dnia 5 marca 1930 r. targ na bydło i konie — środa dnia 2 kwietnia 1930 r. targ na bydło i konie — czwartek dnia 3 kwietnia 1930 r. jarmark — środa dnia 7 maja 1930 r. targ na bydło i konie — środa dnia 4 czerwca 1930 r. targ na bydło i konie — środa dnia 2 lipca 1930 r. targ na bydło i konie — środa dnia 6 sierpnia 1930 r. targ na bydło i konie — czwartek dnia 7 sierpnia 1930 r. jarmark — środa dnia 3 września 1930 r. targ na bydło i konie — środa dnia 1 października 1930 r. targ na bydło i konie — środa dnia 5 listopada 1930 r. targ na bydło i konie — czwartek dnia 6 listopada 1930 r. jarmark — środa dnia 4 grudnia 1930 r. targ na bydło i konie.

Mikołów, dnia 15 grudnia 1929 r.

Magistrat
(—) KOJ, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

Przypominamy wszystkim P. T. posiadaczom wzgl. właścicielom koni, [illegible]dzo obszer[illegible] zmiana miejsca postoju konia winna być zgłoszona w ciągu 14-tu dni w tutejszym Magistracie pokój Nr. 12 i to w godzinach urzędowych od 8—12 przed południem.

Przy zakupie konia winien właściciel zgłosić takowego, przedkładając równocześnie nabyty wraz z koniem dowód tożsamości, przyczem należy podać nazwisko i imię oraz zawód i miejsce zamieszkania poprzedniego właściciela konia.

Sprzedaż konia należy taksamo zgłosić w tut. Urzędzie, przyczem należy zapodać nazwisko i imię oraz zawód i miejsce zamieszkania nabywcy konia i dowodu tożsamości. O ile zostanie sprzedany koń w obrębie miasta Mikołowa z rąk do rąk, należy taksamo zgłosić o zmianie miejsca postoju konia w tut. Urzędzie.

W razie padnięcia konia, winien właściciel tegoż zgłosić o padnięciu w tut. Urzędzie i przedłożyć równocześnie dowód tożsamości padniętego konia.

Niedopełnienie meldowania o zmianie miejsca postoju wzgl. padnięcia konia, karane będzie na mocy istniejących ustaw grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy a w wypadkach szczególnie ciężkich uchybień, mogą być zastosowane obie kary.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że przy każdym zakupie konia należy zwrócić baczną uwagę na otrzymany dowód tożsamości, czy wszelkie zapiski w takowym są identyczne z opisem zakupionego konia i czy nie są poczynione w dowodzie tożsamości jakie poprawki w sposób nieurzędowy. O takich spostrzeżeniach należy zawiadomić natychmiast Policję Wojewódzką wzgl. Policję Komunalną, której funkcjonarjusze znajdują się na targach.

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 8 stycznia 1930 r.

Magistrat
Biuro wojskowe
(—) KOJ, burmistrz.

Urzędnik Poszukuje
pokoju umeblowanego
możliwie w śródmieściu z utrzymaniem
Zgłoszenie do redakcji.